

32 NIEDZIELA ZWYKŁA – 12 XI 1995

## Bóg żywych

W książce Romana Brandstaettera *Krąg biblijny* znajdujemy wspomnienie autora dotyczące lat jego młodości. Zauważył on, że jego dziadek zapisuje na wewnętrznych stronach Biblii imiona zmarłych oraz daty śmierci swoich przodków i najbliższej rodziny. Wówczas zapytał: „Dlaczego zapisujesz w Biblii imiona zmarłych?” – „Bo jest księgą żywych” – odpowiedział nie przerywając pisania dziadek. Biblia jest księgą żywych!

W Ewangelii św. Łukasza w rozdziale 20, wersie 38 mówi Chrystus Pan: *Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych, wszyscy bowiem dla Niego żyją*. Jasno zatem ukazują się dnia dzisiejszego nasze dyskusje dotyczące szczegółów życia człowieka po zmartwychwstaniu jak i sama istota zmartwychwstania. Jezus Chrystus rozstrzyga wszelkie wątpliwości przez ukazanie istoty tamtego życia, na czym będzie ono polegało: *Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy zostaną uznani za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić* (Łk 20, 34-36).

Jak więc mamy rozumieć tak stanowczy nakaz Starego Testamentu dotyczący prawa lewiratu? Brat zmarłego bezdziejnie Izraelity miał pojąć po nim wdowę za żonę, a synowi, który się z tego związku narodził, winien nadać imię zmarłego. Pytanie, które postawili saduceusze Chrystusowi, to przykład akademickiej kazuistyki. Takie pytania zadawano, by pobudzić do myślenia i rozwiązywania wymyślnych trudności; po to, by odbiec całkowicie od właściwego celu małżeństwa lewirackiego, którym było zapewnienie ciągłości rodu. Kieruje to uwagę na kobietę i komplikacje, jakie dla niej powstają w wyniku wielokrotnych związków małżeńskich. Rodzi się więc problem: Jaki cel mieli ci, którzy stawiali Chrystusowi takie pytanie?

Wiemy, że saduceusze nie uznawali zmartwychwstania ciał ani istnienia świata duchowego, także i aniołów. Wyśmiewają więc wiarę w zmartwychwstanie umarłych. Gdyby ono istniało, wymyślony przez nich przypadek musiałby doprowadzić do nieprawdopodobnych następstw, tym bardziej że według popularnego mniemania życie po zmartwychwstaniu miało być dalszym aktywnym ciągiem życia ziemskiego, a małżeństwa nadal trwające miały się odznaczać fantastyczną wprost płodnością. Rozumowanie saduceuszów było następujące: Prawo nie jest w stanie rozstrzygnąć tego przypadku. Wynika stąd, że nie bierze ono pod uwagę zmartwychwstania, a to po prostu dlatego, że go nie będzie.

Odpowiadając saduceuszom, Jezus wytyka ich błędy. Po pierwsze, że źle interpretują Pismo Święte, a po drugie – nie doceniają oni wszechmocy Bożej. Pismo św. wyraźnie uczy o zmartwychwstaniu. Dowodem tego jest cytat z Księgi Wyjścia (3,6): *Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba*. Tekst ten miał moc dowodową dla Żydów, których tłumaczenia wynikały bardziej z przesłanek

wiary niż z samego tekstu biblijnego. Rozumowali, że jeżeli Bóg jest *Bogiem Abrahama*, którym się opiekuje i którego zbawia, to Abraham musi żyć. Gdyby bowiem nie żył, i to na zawsze, tytuł opiekuna i dobroczyńcy, jaki Bóg nosi i jaki Bogu przypisuje Pismo św., byłby pustym dźwiękiem. Bóg bowiem nie wybroniłby patriarchy z największego niebezpieczeństwa, jakim dla wierzącego Żyda była śmierć bez nadziei zmartwychwstania. Błąd saduceuszów dotyczący mocy Bożej polegał na tym, że nie wierzyli w zmianę praw rządzących naturą ludzką i w możliwość nieodczuwania potrzeb, bez których ludzie będą jak aniołowie, czyli istoty wolne od problemów związanych z doczesnością.

Czym zatem jest zmartwychwstanie? Jako przedmiot naszej wiary zmartwychwstanie jest podstawą naszych nadziei, którym ukazuje ono określony cel, ostateczną przemianę ciała zniszczalnego w ciało chwalebne, życia ziemskiego – w życie wieczne. Tak więc życie z Chrystusem, którego spodziewamy się po zmartwychwstaniu, ukazuje się możliwe zaraz po śmierci. Już wtedy można być podobnym do Boga i oglądać Go takim jakim jest, twarzą w twarz, w pełni poddanym Bogu, który *będzie wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,28), gdyż nie jest On *Bogiem umarłych, lecz żywych, wszyscy bowiem dla Niego żyją*.

*ks. Tadeusz Chlipała*